Nr. 153. Kraków, Wtorek 6 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Anglja i Turcja.

Do roku 1877, Anglja uważaną była jako naturalny opiekun Turcji i rzeczywiście, zasługiwała na to miano. Wiele razy państwo padyszacha znalazło się w niebezpieczeństwie, zawsze znajdowało poparcie i obronę w rządzie angielskim bez różnicy, czy whigowie lub torysi stali na czele rządu. Gdyby nie lord Palmerston, to w czasie wojny krymskiej, Turcja zostałaby wyrzuconą z Europy i na meczecie św. Zofji znowuby zabłysnął trójramienny krzyż prawosławny.

Powoli jednak sympatje angielskie, zaczęły chłodnąć do wyznawców koranu i gdy po wzięciu Plewny, ani jeden żołnierz angielski, nie ukazał się nad Bosforem, Turcy głośno wyrażali swoje niezadowolenie i posądzali Anglików, nawet o niewdzięczność. Dlaczego o niewdzięczność? to już było ich tajemnicą, gdyż przypatrując się istotnemu stanowi rzeczy, to tylko Wielka Brytanja, miała do niej prawo, bowiem w obronie Konstantynopola, ponosiła zawsze wielkie ofiary w ludziach i pieniądzach.

Przyszła chwila okupacji Egiptu. Kraik ten wyniszczony podatkami ze wszystkich stron otwarty i nie mogący się obronić napadom dzikich hord Mahdiego, powinien z natury rzeczy, znaleźć obronę w Turcji. Jednakowoż ta nic nie chciała, czy nie mogła uczynić i gdyby nie okupacja angielska, to Egipt byłby zagrożony stanowczo w swojem istnieniu.

Że Anglicy nie zrobili tego bezinteresownie, jest więcej niż pewne, ale w każdym razie powstrzymali w pochodzie Mahdiego i zaprowadzili ład w finansach. Wielka Porta, głośno zaprotestowała przeciwko zajęciu Egiptu i wtenczas zawarło głośną konwencję Droumond-Wolffa. Konwencja swoją drogą istniała tylko na papierze i nigdy nie weszła w życie, a gdy Turcja zażądała kategorycznie zwołanie kongresu na podstawie tejże konwencji, delegowani lorda Salisburego, stanowczo się sprzeciwili.

Od tej pory, oziębienie stosunków między obydwoma państwami, nie było tajnem dla nikogo i Turcja, starała się nawet pozyskać łaski Rosji, swego największego wroga. W Petersburgu jednak, jakkolwiek z przyjemnością słuchano wynurzeń ambasadora, nic nie obiecywano i radzono tylko, aby liczyła na własne siły. Rząd rosyjski wiedział dobrze, iż interwencja w sprawy tureckie, groziła bezzwłoczną wojną, której rezultat byłby dla niego bardzo ujemnym.

Sam Egipt jako państwo podległe władzy sułtana i opłacające mu haracz, jakkolwiek obecnie ulega wpływowi angielskiemu, nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa dla całości Turcji, gdyż okupacja jest czasową i w parlamencie angielskim, lord Salisbury, a obecnie Gladstone, stanowczo zapowiedzieli, iż nie myślą o zajęciu go na zawsze i przyłączeniu do korony. Okupacja, leżała tylko w interesie cywilizacji i zapewnienia licznych wierzycieli, że procenty od długów, będą regularnie wypłacane. Punktu niezadowolenia władcy wiernych, trzeba szukać w innej stronie, a mianowicie w Arabji, gdzie wpływ angielski, przybiera coraz obszerniejsze rozmiary i sułtan obawia się, że jego urok, jako kalifa, może być zachwiany. Nie trzeba albowiem zapominać, że sułtan jest nie tylko świeckim panującym, ale i nieograniczonym władcą duchownym. W Arabji leży Mekka i Medyna, dwa miejsca święte dla wyznawców Islamu i posiadanie takowych, jest dla sułtana niezbędnem, jeżeli zechce utrzymać się na stanowisku dzisiejszem, to jest, być dla świata muzułmańskiego rzeczywistym następcą proroka.

Od pewnego już czasu ludność arabska coraz więcej się obawia od Konstantynopola, i wewnątrz kraju władza turecka jest zupełnie iluzoryczną.

Urzędnicy tureccy robią wszystko możebnem aby osłabić panowanie sułtana, i swojem zdzierstwem i przekupstwem coraz więcej odstręczają Arabów. Ztąd powstają częste bunty, które Wysoka Porta przypisuje agentom angielskim.

Z drugiej strony kedyw egipski jest także niezadowolony ze swojej sytuacji, i chciałby być niezależnym tak od wpływu angielskiego jak i tureckiego. W Konstantynopolu składa także i to na karb polityki Gladstona i głośno się wyrażają, że obecnie Anglja jest zdeklarowanym nieprzyjacielem Turcji.

Wogóle stosunki obydwóch tych państw nie przedstawiają się wcale różowo i może między nimi wybuchnąć zatarg poważny. Zapowiedziany przyjazd młodego Abbasa do Konstantynopola, dolał jeszcze oliwy do ognia, i chociaż wspominano już o odjeździe paru bataljonów angielskich z Aleksandrji i Kairu, na razie wszystko zostało wstrzymane.

Turcja posiada jednak wytrawnych mężów stanu. W Anglji nie łatwo chwytają za oręż, więc być może, iż się cała sprawa zakończy na wymianie not dyplomatycznych i jak zwykle, Turcja będzie musiała ustąpić. Chyba, że poza nią staną inne mocarstwa, zwłaszcza Rosja i Francja.

Wtenczas bylibyśmy świadkami bardzo ciekawych wypadków.

Z bieżącej chwili.

Exposé hr. Kalnoky'ego wypowiedziane w węgierskiej komisji delegacyjnej dobitnie i bez żadnych kruczków dyplomatycznych dało nam jasne wyobrażenie o dzisiejszym stanie politycznym w Europie i o przezorności rządu austrjackiego, z jaką potrafił prowadzić interesa zawikłane, grożące często wybuchem bardzo ważnych nieporozumień, szczególniej podczas rewolucji w Bułgarji i wizyty floty francuzkiej w Kronsztadzie. Hrabia Kalnoky nigdy tak otwarcie nie mówił o stosunku do Rosji, jak obecnie. Były chwile, że car zupełnie chciał się odsunąć od Austrji i pójść innemi drogami. Polityka austrjacka szła zawsze jednym torem i dziś stosunki między obydwoma państwami znacznie się polepszyły i nic już nie grozi ogólnemu pokojowi w Europie.

Dalej hrabia Kalnoky zapewnia, że połączenie się Austrji z Niemcami i Włochami, nigdy nie było więcej silnem, jak obecnie i takowem na długo zostanie. Cel trójprzymierza ma zupełnie inny charakter niż innych jakie mogłyby się wytworzyć w Europie. Stoi ono na straży ogólnego pokoju i stara się tylko o to, aby go nikt nie naruszył.

Co do interesów na Wschodzie, to te także idą bardzo pomyślnie i z tej strony nic Austrji nie grozi. Program polityki austrjackiej w tamtych stronach zasadza się na popieraniu narodów zamieszkających półwysep Bałkański i na gwarantowaniu im wszelkiej wolności. Bułgarja zupełnie się uwolniła od obcych wpływów i dziś prawidłowo postępuje w swoim rozwoju cywilizacyjnym.

Otwarte wypowiedzenie hrabiego Kalnoky'ego zostało przychylnie przyjęte przez członków delegacji węgierskiej, chociaż nie znalazło uznania w liberalnej prasie wiedeńskiej i szczególniej *Neue Freie Presse* silnie je krytykuje, zarzucając mu fantazję i iluzyjne zapatrywanie się na stan rzeczy.

Na wiele punktów można się zgodzić z hr. Kalnokym, lecz co do stosunków z Rosją, to te są stanowczo za optymistycznie przedstawione. Co prawda w obecnej chwili Rosja nie będąc gotową do wojny ustępuje na każdym kroku i musi się zgodzić z twardej konieczności nawet na zmianę konstytucji w Bułgarji. Nic to jednak nie przeszkadza, że przy pierwszej lepszej sposobności wyjdzie z apatycznego stanowiska i postara się czynnie zamanifestować swoją działalność na półwyspie Bałkańskim. — Wtenczas nie będzie zważała na przyjazne stosunki z Austrją i pierwsza wyzwie do walki.

Czy to nastąpi za miesiąc, rok lub dziesięć lat? tego nikt nie wie, nawet politycy na Ballplatzu, ale że nastąpi, to więcej niż pewno, gdyż interesa Austrji i Rosji tak się różnią zasadniczo, iż wybuch jest nieunikniony.

Dziennik francuski *Gaulois* w ostatnim numerze podaje interesujący interwiew jednego ze swoich redaktorów z panem Suworinem, naczelnym redaktorem *Nowego Wremieni*.

Naturalnie, pierwszem zapytaniem Francuza było, czy istnieje formalny traktat z Rosją? Na to Suworin odpowiedział:

„Formalny traktat — nie, ale zapewniono mnie, że podczas wizyty floty francuskiej w Kronsztadzie pewne zobowiązania zostały podpisane i to na przeciąg lat trzech. W tym roku jednak będą z pewnością odnowione. Aby się miało coś przemienić, to ręczę, że nie może nastąpić. Car jest panem sytuacji i tylko on jeden nadaje kierunek polityce, a usposobienie jego dla Francji zawsze przychylne, daje rękojmię, iż rząd rosyjski w pewnych wypadkach może liczyć na niego. Wszyscy zresztą wiedzą, że jest wrogiem wszelkich awantur i zwolennikiem pokoju. Car nie chce wojny, a społeczeństwo rosyjskie idąc za jego przykładem, ożywione jest temi samemi ideami. Co zaś do wycieczek przeciwko naszemu ambasadorowi Mohrenheimowi, to te tu i u nas wywarły początkowo smutne wrażenie. Wiemy jednakże, iż ukuto je nie w Paryżu, lecz zagranicą, bo jego uczciwość i przywiązanie do osoby carskiej zanadto są znanemi, aby ulegały dyskusji. Musimy więc te przykre momenty wykreślić z naszej pamięci“.

Tyle słów pana Suworina i *Gaulois* nie dodaje żadnych komentarzy.

Byłyby one zbyteczne, bo nikt nie jest tak naiwnym w Europie, aby mógł przypuścić, iżby Rosja nie korzystała z pomocy Francji, jeżeli się nadarzy odpowiednia sposobność. Swoją drogą nie może także opuścić swojego aljanta, gdyby ten zaczepił Niemcy lub został sam napadnięty, gdyż mu nakazuje własny interes.

Bądź co bądź pan Suworin nie powiedział nic nowego, bo zresztą jakkolwiek jest redaktorem dość poważnego organu, ale w Petersburgu dziennikarstwo nie posiada żadnego wpływu na politykę zewnętrzną i nie ma żadnych stosunków z ministerstwem spraw zagranicznych.

Socjalna demokracja.

Niemcy i zawsze tylko Niemcy stoją na najwydatniejszym punkcie Europy. Zgromiwszy Francję, zadawszy klęskę dość dotkliwą Austrji, oczyściwszy państwo od Polaków tych, wedle Bismarka najzaciętszych, a nigdy nieprzebłaganych wrogów Germanji potężnej i zjednoczonej, stały się gniazdem i kolebką wszelkiego przewrotu. Pamiętne odwołanie się Bismarka do partji socjalistycznej rozwielmożniło ją wielce i dziś rośnie ona coraz bardziej, coraz silniej, przybierając rozmiary o tyle niebezpieczne o ile w tak zwanej: „socjalnej demokracji“ pomieszczają się wszelkie odcienia nietylko socjalizmu, anarchizmu, ale i przewrotów społecznych nieusprawiedliwionych ani czasem, ani potrzebą ani doskonałością reformy społecznej, ani nawet zdrowym rozsądkiem.

Pod szumnemi frazesami kryje się zjadliwa trucizna, wrzenie antyspołeczne, nieludzkie, okrutne, wypaczające wszelkie drogi życia wskazane oświatą i religją. Głosi np. program socjalno demokratyczny zatwierdzony w roku 1891 w Erfurcie, że: „uczęszczanie do szkół ludowych musi być obowiązkowem“. Zdaje się na pozór żądanie bardzo stosowne a nawet upragnione, bo mające na celu oświatę ludu. Otóż tak nie jest, a dowodem tego komentarz w dziele p. Schönlauka, który wyraźnie między innemi twierdzi, że obowiązek szkolny ma być ogólnie ludowy równy dla wszystkich. Jeżeli wszystkie dzieci, bez względu na stanowisko rodziców, zobowiązane będą chodzić do j e d n e j s z k o ł y, wtedy szkoła ludowa zasłuży dopiero na swoją nazwę. Prawnie zaś ustanowiony ogólny przymus uczęszczania do szkoły ludowej, podniesie tę szkołę na wyższy stopień i odejmie jej charakter kastowości, jaką obecnie posiada“.

O cóż więc tu chodzi? O zniwelowanie społeczeństwa do równości, mającej na celu nie zbratanie się stanów, ale wprost odjęcie ludzkości wszelkich zasad moralnych i religijnych czerpanych w rodzinnem ognisku. Przymus nauczania jest zarazem hamulcem na wolę rodziców i wszystkich tych, w których rękach spoczywa wychowanie młodzieży. Ma ono nadto i inną bardzo ważną a niebezpieczną stroną, cel wypowiedziany wyraźnie przez Bebla: „Jeżeli państwo, mówi ów zaciekły propagator: „państwa przyszłości“ nietylko przyzna wolność sumienia, co uczynić powinno i uczynić musi, ale także wolność wychowania jak w Ameryce północnej, to koniecznem następstwem będzie, że kościół przywłaszczy sobie sprawę wychowania i wywierać będzie swój w p ł y w z ł o w r o g i, jak się to istotnie w Stanach Zjednoczonych okazało“.

Posłuchajmy dalej rozumowania dlaczego owe państwo przeszłości nie chce i n i e m o ż e zezwolić na organizację szkół prywatnych. Przyczyną pierwszą wedle tych szalonych teoretyków jest n i e r ó w n e w y k s z t a ł c e n i e d z i e c i. Czy w tej reformie nie brzmi groźba cięższa od obskurantyzmu, czy takie hamulce nakładane na społeczeństwo nie mówią głośno, że państwo przyszłości, to gwałt zadany naturze czy w tych restrykcjach naukowego rozwoju, nie tkwi wola pewnej kliki, przywłaszczającej sobie panowanie nad światem? Społeczeństwo dzisiejsze trzymają w spójni i rozwoju prawa boskie i prawa ludzkie, utarte potrzebą czasu i postępem cywilizacji, zaś państwo przyszłości jest zastojem, jest nieruchomością skamieniałą pod wielkiem hasłem: „wszechświatowej równości“.

Drugą przyczyną ma być różnorodność w charakterach i umysłowych zdolnościach ludzi. Dowód na to: różnica między umysłowemi skłonnościami i zdolnościami kobiety i mężczyzny, różnica wykształcenia odbieranego przez chłopców i dziewczęta, mężczyzn i niewiasty w licznych pokoleniach w szkole i przez udział w życiu publicznem: rozmaitość w myśleniu i pragnieniu.

Tyle o przymusowem nauczaniu. W dalszym ciągu wspomniony już wyżej p. Bebel szeroko rozwodzi się o zupełnie niepotrzebnej nauce religji, bo nawet wedle poniżej cytowanej maksymy tego wielkiego męża rodzice będą stanowczo zwolnieni od troski o wychowanie dzieci.

„Skoro matka przestanie karmić dziecię, wygłasza p. Bebel w swem studjum „Kobieta“, wtedy przyjmują je rówieśnicy do wspólnej zabawy pod wspólną opieką. Co wiedza i przemyślność ludzka zrobić może dla umysłowego i cielesnego rozwoju, to będzie do dyspozycji. Obok sal do zabawy, zaprowadzą się i ogrody, później zaś dzieci wprowadzone zostaną w dziedzinę początków wiedzy i działalności ludzkiej. Chodzi o to, aby wychować zdrowe, zahartowane na ciele i umyśle, normalnie rozwinięte pokolenie“. Dodać tu chyba wypada: „i posłuszne narzędzia, w rękach zwolenników przewrotu“.

Mówić o dalszych paragrafach reform, na jakich p a ń s t w o p r z y s z ł o ś c i urządzić pragnie ludzkość, byłoby zbytecznem. Wyglądałoby to na walkę z szalonymi, których chyba jaki kataklizm na kuli ziemskiej powstrzymać zdoła. Pamiętajmy tylko o tem, że złe szerzy się z przerażającą szybkością, że zwolennicy przewrotu wyrastają, jakby z podziemi, a ogół inteligentny przyjmuje spokojnie wygłaszane słowem, pismem i drukiem ich zasady. Fakt to doniosły, ważny, bardzo ważny i usunąć go niepodobna, ani uśmiechem ironji, ani obojętnem ruszaniem ramion. To pożar groźny, bo szalejący w podziemiach, gdzie kona nędza, na obszarach, na których głód miljonowe zabiera ofiary, w krajach, w których oświata ludu najbardziej zaniedbana pod względem oświaty. Krzyk: „p o r a c h u j e m y s i ę w k r ó t c e z e s o b ą“ jaki, potrząsając zaciśniętą pięścią, z dziką radością wydają ciemne tłumy czerni, niech będzie wymowną przestrogą dla ludzkości.

TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.

(Ciąg dalszy).

19.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d. 20 stycznia 1888.

Przybyły do Sofji kupiec Nowików zawiadomił mnie, że zlecenie, jakie otrzymał, co do usunięcia księcia Koburskiego z Bułgarji za pośrednictwem zorganizowanego sprzysiężenia, nie może być obecnie wykonane, albowiem władze bułgarskie, z powodu niedawnej wyprawy kapitana Nabokowa otoczyły księcia szczególniejszą opieką. Sądzi on, że w tym razie dałoby się wszystko załatwić, ale nie inaczej jak p r z e z u ż y c i e n a b o j ó w d y n a m i t o w y c h.

Doradziły mu to pewne osoby, które także przyjmą czynny udział. Wskutek tego proszę uprzejmie Waszą Ekscellencję o wysłanie nabojów dynamitowych z naszego głównego składu do Ruszczuku, gdzie właśnie oczekują przybycia księcia.

20.

Tajny raport cesarskiego posła do dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 23 stycznia 1888.

Bułgarski minister wojny, pułkownik Mutkurow, zaproponował mieszkającemu w Sofji porucznikowi Kolobkowi i kupcowi Nowikowi dostawę dla armji bułgarskiej 30 tysięcy karabinów Berdana i trzech tysięcy rewolwerów. Kupiec Nowików tedy prosi, na mocy tego zamówienia, aby mu było wolno zakupić w naszych państwowych fabrykach żądaną ilość karabinów i rewolwerów dla armji bułgarskiej, sądzi bowiem, że dostawa ta bardzo przychylnie usposobi dla nas mających wpływ w armji oficerów bułgarskich. Jako dostawca broni dla tutejszej armji p. Nowików, podczas swego przebywania w Bułgarji, z łatwością przeprowadzi sprzysiężenie przeciwko ks. Koburgowi.

Przedstawiając zatem W. Ekscel. do łaskawego uznania prośbę kupca Nowikowa, mam sobie za obowiązek dodać, że w obecnym czasie uważam za bardzo właściwe przychylić się do prośby Nowikowa i zgodzić się na zakupno w naszych fabrykach przez niego żądanej liczby karabinów i rewolwerów dla armji bułgarskiej.

Upraszam W. Eksc. o zawiadomienie mnie telegraficznie o zapadłej w tym względzie decyzji.

21.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie z dnia 10 lutego 1888 r.

W odpowiedzi na pański sekretny list Nr. 67, mam zaszczyt donieść, że prośba kupca Nowikowa, o zakupno przez niego broni dla armji bułgarskiej, została zakomunikowana ministrowi wojny. Obecnie zawiadomił generał-adjutant Wannoski sekretarza stanu Giersa, że minister wojny nie znajduje wcale przeszkody do wydania kupcowi Nowikowowi żądanej przez niego broni z naszych fabryk dla armji bułgarskiej. Kupiec Nowików otrzyma takowe po cenie oznaczonej przez dyrekcję artylerji t. j. karabiny po 21 rubli 60 kop. a rewolwery po 17 rubli 50 kopiejek.

22.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d. 12 lutego 1888.

Treść sekretnej depeszy zakomunikowałem kupcowi Nowikowowi i porucznikowi Kolobkowi. Ten ostatni udaje się do Zofii, aby ostatecznie ułożyć warunki dostawy z z ministrem wojny. Kupiec Nowików zaś wyjeżdża do Petersburga, aby osobiście zdać W. Excel sprawę ze stanu sprzysiężenia przeciwko ks. Koburskiemu i prosić o wydanie potrzebnych na ten cel nabojów dynamitowych.

23.

To samo z 12 lutego 1888.

Pod prezydencją majora Panicy utworzył się w Zofii komitet rewolucyjny celem wywołania powstania w Macedonji i usunięcia księcia Koburgskiego z Bułgarji wraz z całym dzisiejszym rządem. Jako pełnomocnik wspomnionego komitetu zakomunikował mi porucznik Kolobków piśmienne oświadczenie a mianowicie prośbę komitetu o wypłacenie mu 60.000 franków, które wedle jego obliczenia są konieczne do osiągnięcia zamierzonego celu.

Przesyłając tedy ową prośbę do łaskawej decyzji W. Eks. mam honor prosić o odpowiedź.

24.

Sekretny list cesarskiego posła w Bukareszcie do ministra spraw zagranicznych z d. 16 lutego 1888.

Najłaskawszy Mikołaju Karłowiczu! Spełniam bardzo przyjemny obowiązek zawiadamiając W. Eks., że delegowany przez ministerjum wojny do Rumunji podpułkownik generalnego sztabu Suboticz, spełnił swoje polecenie z akuratnością i poświęceniem wykradając tajemne plany tamtejszych fortec. Przy tej sposobności śmiem wraz z podpułkownikiem Luboticzem polecić i panów N. N., którzy mu w tem dziele energicznie dopomagali. Uważałbym za stosowne przedstawić wspomnionych panów do orderu św. Stanisława klasy III. Co się tyczy dodanych p. Luboticzowi inżynierów, którzy przebrani za kramarzy i prostych robotników przy wykradaniu owych planów okazali się wielce czynnymi, to podpułkownik przedstawił ich dyrektorowi wojskowo naukowego komitetu generalnego sztabu do odznak honorowych.

25.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego do cesarskiego posła w Bukareszcie z d. 3 marca 1888.

W odpowiedzi na tajny telegram z d. 12 mam honor zawiadomić W. Eksc., że prośba zawiązanego w Sofii komitetu rewolucyjnego o udzielenie mu 60.000 niemożliwa jest chwilowo do spełnienia, ponieważ cesarski rząd uważa za zbyt wczesne powstanie w Macedonji. Zanim tedy żądana suma na usunięcie ks. Koburgskiego z Bułgarji wypłaconą zostanie, rząd życzy sobie dowiedzieć się, jakimi środkami rozporządza ów komitet, jakie do niego należą osoby i w jaki sposób zostanie usuniętym ks. Ferdynand. Zechce zatem W. Eksc. polecić dragomanowi naszego konsulatu w Ruszczuku porozumieć się prywatnie w tym względzie z Kolubkowem i o rezultacie donieść telegraficznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z LITWY.

O stanie handlu na Litwie tak pisze korespondent do *Dziennika Poznańskiego*:

Handel chrześcijański, handel polski, ma ciężkie nader współzawodnictwo z plemieniem semickiem, posiadającem wytrwałość

żelazną, rutynę handlową, znajomość rzeczy, spryt i zręczność wielką a co ważniejsze — kapitały odpowiednie, łączące się w potrzebie, siłę solidarną i nader elastyczną etykę handlową, którą chrześcianie przejąć się nie mogą a która daje żydom, w drobnym mianowicie handelku, przewagę ogromną nad kupcami polskimi.

W skutek kilkowiekowego pozostawania handlu w ręku Izraelitów wytworzyły się w nim rozmaite szczerby moralne, falsyfikaty i oszustwa praktykowane powszechnie zwyczajem niejako żydowskim. Całe społeczeństwo wie o tem, daje się jednak okpiwać i wyzyskiwać bez protestu, kontentując się na łajaniu żydów od czci i wiary. Zresztą cóżby pomogły protesty, gdy tylko żydzi cały handel dzierżyli. Bez nich nie było sposobu się obyć i ogół powoli oswoił się z szacherstwem, lepiej nawet powiemy, przywykł do tego, gdyż z chwilą zbudzenia się pewnego ruchu handlowego wśród chrześcijan, publiczność powitała indeferentyzmem i niechęcią pierwsze sklepy chrześcijańskie i wolała zaopatrywać się w towar u kupców żydowskich niż u swoich, przebaczając pierwszym wszystko — podnosząc zaś na drugich hałas wielki za najdrobniejszy błąd lub niedokładność.

Prąd jednak nowo się budzący, silniejszy nad stare nawyknienia, pchnął już nieco i ogół naprzód w tym kierunku. Otwierające się wciąż sklepy i sklepiki po miastach i miasteczkach, pomimo braku klienteli, pomimo trudnej konkurencji, dawały możność egzystencji, rodzinom czarny kawał chleba, broniący od głodu lub emigracji. Publiczność spostrzegła to wkrótce i zaczęła sympatyczniej patrzeć na budzący się ruch kupiecki wśród swoich i popierać go w pewnym stopniu. Przekonano się, iż okolice w powiatach, posiadające w miasteczku sklep chrześcijański, sumiennie handel prowadzący, zyskiwały na tem wiele, gdyż wnet liczni sklepikarze i handlarze żydowscy obniżali ceny dotąd wygórowane, dawali lepszy towar i pewniejszą miarę i wagę. Zmuszała ich do tego konkurencja ze sklepem chrześcijańskim, jedynie na drodze rzetelności wzorowej podnieść się mogącym.

Dzięki temu powstało w roku zeszłym kilkanaście sklepów spółkowo-ziemiańskich po wsiach i małych miasteczkach, przeważnie kolonialnych, jedynie w celu korzyści dla włościan i wyzwolenia ich z wyzysku żydowskiego. Niektóre sklepy poczęły brać w komis sprzedaż różnych produktów przemysłu domowego, najbardziej rozpowszechnionego w gubernii kowieńskiej.

Jak większe firmy w miastach tak też i drobne po wsiach, z trudnością wielką dotąd rywalizują ze sklepami żydowskimi, mnożącymi się w ostanim roku jak grzyby po deszczu. Mnożenie się to zaś wypływa z dwóch przyczyn. Pierwszą jest chęć zagrodzenia drogi do handlu chrześcijanom, drugą ogromny napływ żydów do naszych miast i miasteczek z Rosji, skąd wyparci prawem zostali.

Obecnie oczekują nowego przypływu z Sybiru, skąd ich także rząd wypędza. Na wsi żydzi nie mają prawa osiedlać się — cała więc ta masa skupia się do miast i miasteczek. Że zaś żyć musi, wyszukuje wciąż nowe przedsiębiorstwa i handelki, nie bacząc na ich rodzaj i zgodność z etyką społeczną. Gdy rozterka z nią jest zbyt rażącą, mała lub większa „panamka“, stosownie do okoliczności, wsunięta w ręce policji, równoważy znów stosunek, zmywa ciemne plamy i żenowany nieco osobnik wychodzi biały jak śnieg i zasypia spokojnie“.

Z Poznańskiego.

Bydgoszcz, d. 26 maja.

Gdy w całem państwie niemieckiem wre walka, co do przyszłych wyborów do Parlamentu, gdy w W. Ks. Poznańskiem rozmaite stronnictwa i partje, wszelkich barw i odcieni, prześcigają się z coraz wymowniejszemi manifestami do wyborców, gdy z jednej strony walczą konserwatyści, z drugiej liberalni, z trzeeiej socjaliści i jeszcze Bóg wie jakie stronnictwa w cichej, można powiedzieć prawie zapomnianej Bydgoszczy dopełnił się akt ważny, przekonywający najdowodniej, że sprawa polska posiada znaczny zastęp swych wyznawców i mężów prawdziwej zasługi i pracy. Mówimy tu o: „pierwszym zjeździe katolickich nauczycieli Księstwa Poznańskiego“. Zjazd był świetny, jakie go niespodziewano się wcale. Okrągła liczba dwustu nauczycieli z rozmaitych stron jak jeden mąż, pospieszyła na wezwanie, a Zjazd przybrał rozmiary uroczystości podniosłej, imponującej. W dniu 26 maja r. b. Bydgoszcz zaroiła się mnóstwem przyjezdnych, którzy gremjalnie, zaraz zrana udali się na nabożeństwo do kościoła pojezuickiego, gdzie o godzinie 9-tej celebrował ks. Wikary Klemt. Podczas świętej ofiary śpiewał chór pod dyrekcją p. Ogórkowskiego. Zaś o godzinie 11-ej całe towarzystwo udało się do *Concordii*, do sali obrad. Zagaił posiedzenie p. Jasiński pozdrawiając obecnych słowem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Po tem przywitaniu przemówił p. Franciszek Spychalski z Ciszewa pod Gołańczą na temat: „W jaki sposób szkoła katolicka upadający śpiew kościelny w naszem księstwie może dźwignąć“.

Huczne brawo obecnych wynagrodziło to prelegenta. Po nim mówił p. Paliński z Rupienicy na temat: „Jakim sposobem może katolicki nauczyciel skutecznie działać przeciw socjalistycznym i anarchistycznym mrzonkom? Ponieważ nie podobna pomieścić całego przemówienia, przytoczymy je jedynie w streszczeniu. Prelegent podaje dwa środki: Chrześcijańskie wychowanie młodzieży i chrześcijańską naukę. Co do tej ostatniej tak się wyraził: „religja przyzwyczaja do pobożnego i cnotliwego życia: język ojczysty udoskonala i kształci umysł i serce; jeografja i historja budzi miłość rodzinnego kraju; inne zaś działy są pomocnicze. Nauczyciel musi być katolikiem z przekonania z szkołą wyznaniową, szkoły bowiem bezwyznaniowe powiększają jedynte szeregi socjalnej demokracji i przygotowują do rewolucji“.

Gdy prelegent skonczył, odczytano nadeszłe telegramy z Gdańska, Wrocławia i Barcina. Następnie przedstawił p. Jasiński sprawozdanie z działań Stowarzyszenia, do którego należy 14 lokalnych Towarzystw, wykazał stan funduszów, Bibljoteki i innych potrzeb naukowych Ostatnią zaś uchwałą Zjazdu był projekt założenia kasy dla ubogich wdów i sierot po nauczycielach i postanowienie zwołania Zjazdu w roku przyszłym do Wągrowca. Na tem Zjazd ukończył swe czynności i goście przybyli zasiedli do objadu. O godzinie 7-ej odbył się w tejże samej sali koncert i w tym też czasie się nadeszły dwa telegramy od p. ministra oświecenia Rosse i od ks. Linowskiego w imieniu Arcybiskupa, w których tak p. minister jak i arcybiskup przesłali Zjazdowi serdeczne pozdrowienie, ostatni zaś i błogosławieństwo arcypasterskie.

Wystawa w Chicago.

(Notatki z podróży).

VIII.

Odczyt p. Modrzejewskiej. — Dział maszyn — Pawilony: włoski i Illinois. — Obchód norwegczyków. — Liczba zwiedzających.

Znów mamy do zanotowania jeden więcej tryumf naszych rodaków. Pani Helena Modrzejewska na kangresie kobiet miała odczyt, przyjęty z nieopisanym zapałem. Udowodniła, że jest nietylko nieporównaną artystką, ale i myślicielką.

Treścią odczytu była historja teatru od najdawniejszych czasów, ze szczególnem uwzględnieniem występowania kobiet na scenie, a potem prelegentka obszernie mówiła o wpływie, jaki występy kobiet na teatr i dramata wywarły, i odwrotnie o wpływie, jaki teatr wywiera na aktorki. Stosując się do słuchaczek, które z niezmiernem zajęciem słuchały ciekawych wywodów, pani Modrzejewska głównie mówiła o angielskim i amerykańskim teatrze i wyraziła nadzieję, że wpływ teatru pozostanie na zawsze, jak powinien — czynnikiem rozwijającym umysł i umoralniającym. Ostatnie słowa pięknego wykładu były następujące: „Jestem szczęśliwą, mogąc powiedzieć, że ze strony kobiet istniała zawsze dążność do podniesienia i ochrony prawdziwej sztuki. Duch podniosłości i poezji żyje w sercach kobiet: i dla tego ze spokojem i nadzieją patrzę w przyszłość, pewna, że potężny wpływ kobiet amerykańskich stworzy nową, piękną erę w dziejach sceny w Ameryce“.

Niezmierne oklaski artystek, które panią Modrzejewską widocznie uważają za talent, wyższy ponad nie wszystkie, nagrodziły prelegentkę.

Pani Modrzejewska będzie przemawiała na kongresie jeszcze raz, 20 maja, w imieniu pań polskich.

Warto już dzisiaj oglądać dział maszyn, będących w pełnym biegu i stanowiących widowisko niebywałe na żadnej z dotychczasowych wystaw powszechnych. Imponujące wrażenie robi osobny gmach, będący kotłownią. Znajduje się w nim mnóstwo ogromnych kotłów i 40 maszyn parowych o ogólnej sile 20.000 koni, wprawiających w ruch 127 fabryk. Największą maszyną jest lokomobila Allisa z Milwaukee o sile 2.000 koni.

Maszyny te pozwalają być w ruchu mechanizmowi dziennika *Columbian*, przy którym przekonać się można, w jaki sposób z pracy redaktorów i reporterów powstaje to, co się nazywa wielką gazetą.

W innej hali spotykamy się z warsztatami tkackiemi zakładów we Worcester, Mass. Zobaczyć tam można mężczyzn i dziewczęta, z pod których rąk, przy pomocy maszyn, motki nici zamieniają się w całe sztuki materyj, zwanej „Gingham“.

Tam znowu widzisz maszyny, krające skórę, z której w twoich oczach powstają gotowe buty i trzewiki.

Inne maszyny oprawiają książki i zeszyty, szyją, stębnują, haftują, robią dziurki, fabrykują na poczekaniu korkociągi, zamieniają glinę na garnki, rzeźbią drzewo, ważą kawę, sypią ją do torebek i zaklejają je. Tu drut zamienia się na gwoździe, tam z roli papieru wyrabiają się etykiety, nietylko przyrznięte, lecz wydrukowane i gotowe do użycia.

Wyrób najrozmaitszych rzeczy do codziennego użytku można tu oglądać i podziwiać.

W jednem miejscu widzisz kupę trocin z drzewa, a śledząc bacznie cały system maszyn, spotykasz w końcu wychodzący z pod walcy gotowy papier.

Zabrałoby zbyt wiele czasu i miejsca opisywać wszystko, z czem spotkać się można w jednej tylko hali maszyn, stanowiących zaledwie część cudów, nagromadzonych na wielkim jarmarku świata.

Następnie dnia 19 maja otwarto włoski odział. Ciekawość budzi pawilon, w którym znajduje się fabryka szkła weneckiego. Po poświęceniu gmachu przystąpiło ośmiu robotników do rozpalonego pieca zatopili w nim długie żelazne rury i przez dmuchanie w nie nadawali roztopionej lawie różne kształty. Każdy robotnik wyrabiał szkło innego koloru, aby następnie tworzyć różnokolorowe tabliczki, z których powstają te sławne w świecie obrazki mozaikowe

Otwarcie uroczyste gmachu stanu Illnois odbyło się w obecności członków legislatury, urzędników miejskich i stanowych, radców miejskich, członków najwyższego sądu stanowego, sędziów powiatu Cook i dyrektorów wystawy.

Gdy do gmachu stanowego przybył gubernator Altgeld z licznym sztabem, rozpoczęła się uroczystość modlitwą, po której przemówił L. Funk, przewodniczący zarządu wystawy, zaznaczając ofiarność legislatury, która na cele wystawy przeznaczyła 300.000 dolarów.

Gubernator po świetnem przemówieniu oddał wspaniały gmach wraz z nagromadzonemi w nim bogactwami do podziwiania mieszkańcom stanu Illinois, obywatelom wszystkich Stanów Zjednoczonych i wszystkim narodom kuli ziemskiej, podążającym do Chicago.

Przemowy wymienionych wyżej i innych dygnitarzy były przeplatane muzyką.

Przedstawione w nim przedmioty dają dokładny obraz całej produkcji tego stanu w najrozmaitszych kierunkach. W dziale rolnictwa znajduje się wykaz, opiewający, że Illinois produkuje rocznie 230 miljonów buszli pszenicy, 110 miljonów buszli owsa. Wystawa owoców, kwiatów, kruszców i różnych gatunków drzewa przedstawia się nie mniej bogato, jak wystawa płodów rolnych. Imponująco zaś wyglądają dowody, jak przedstawia się stan szkół, akademji, zakładów wychowawczych, lecznicych, dobroczynnych i innych.

Poświęcenie i otwarcie gmachu stanu Wisconsin odbędzie się w przyszły wtorek. Spodziewany jest wielki zjazd obywateli z Milwaukee i ze wszystkich stron Wisconsinu.

Norwegczycy obchodzili dnia 17 maja swoje święto narodowe, na pamiątkę oderwania się od Danji i ogłoszenia swej niepodległości w roku 1814.

Towarzystwa kościelne, narodowe, śpiewackie i gimnastyczne zebrały się przed halą „Skandia“ na Chicago ave. i stamtąd w liczbie 3000 osób udały się na plac wystawy do Hali muzycznej, gdzie odbył się obchód w całem znaczeniu tego słowa wspaniały. Jeden z mówców zaznaczył z dumą, że Norwegczycy mają w Minnesocie swojego Nelsona, który tam jest gubernatorem. Po obchodzie zwiedzano ogólnie sekcję norwegską w Gmachu przemysłu, przyozdobioną we wielkie obrazy, przedstawiające widoki skandynawskiego półwyspu.

W końcu dodać muszę, że komisja narodowa postanowiła wezwać T. Thomasa, dyrektora muzyki, do podania się do dymisji, ponieważ tenże nie stosuje się do rozporządzeń dyrektorów wystawy i postępuje sobie samowolnie. Postanowienie to natrafia w praktyce na wielkie trudności, a Thomas dyryguje swoją orkiestrą, nie troszcząc się o komisję nzrodową.

Ilość zwiedzających wystawę z każdym dniem wzrasta. W ostatnich dniach, t. j. około 20 maja, sprzedawano do 39 tysięcy biletów dziennie, a olbrzymi parowiec „Christopher Columbus“ zabiera po 5000 osób. Koszt budowy wyniósł 350.000 dolarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skarbek M.

Dom akademicki.

Otrzymujemy następujące pismo:

Obywatelski komitet opiekuńczy Domu akademickiego, którego zadaniem jest przyprowadzić do skutku fundacją wieczystą Domu, w którymby niezamożni uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego znaleść mógli bezpłatne, a przynajmniej tanie i higjenicznie urządzone mieszkanie i pod okiem władz uniwersyteckich kształcić się mogli na prawych obywateli kraju, w usiłowaniach swych zyskuje coraz większe poparcie we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa. W ostatnich dniach nadeszły dalsze dowody zainteresowania się tą sprawą ludzi dobrej woli A mianowicie:

1) Wielmożny Pan Bolesław Zieliński, majster ciesielski w Krakowie, oświadczeniem pisemnem z dnia 29 maja b. r. zobowiązał się do frontowego budynku, który stanąć ma od ulicy Topolowej, bezpłatnie zaciągnąć belki przez wszystkie piętra, zrobić i ustawić dach na tym budynku.

2) Wielmożny Pan E J. Jerzmancwski z Nowego Jorku, znany powszechnie z gorliwego popierania licznych instytucyj krajowych, nadesłał za pośrednictwem W. P. dra Adama Asnyka na budowę Domu Akademickiego kwotę 500 złr.

3) Zarząd zdrojowy w Iwoniczu, wypełniając wolę właściciela ś. p. Michała hr. Załuskiego, który przeznaczył cztery bezpłatne miejsca dla słuchaczów wydziału lekarskiego, potrzebujących leczenia zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu i rozdawnictwo tych miejsc zastrzegł podpisanemu, na wniosek podpisanego zgodził się, by z chwilą przyjścia do skutku fundacji Domu Akademickiego z dobrodziejstwa tego korzystać mogli na wniosek Zarządu Domu Akademickiego przedewszystkiem ci słuchacze wydziału lekarskiego, którzy mieszkać będą w Domu Akademickim, a potrzebować będą leczenia w Iwoniczu.

Za te objawy życzliwości i za te dowody popierania przyszłej instytucji, która tylko przy skutecznym współudziale społeczeństwa może przyjść do skutku, składam niniejszem Wnym Panom Bolesławowi Zielińskiemu w Krakowie, E. J. Jerzmanowskiemu w Nowym Jorku i Szanownemu Zarządowi zdrojowemu w Iwoniczu serdeczne podziękowanie w imieniu Obywatelskiego komitetu opiekuńczego Domu Akademickiego.

W Krakowie, dnia 3 czerwca 1893 r.

Prof. Dr. Edward Korczyński.

Kandydaci polscy na posłów do parlamentu niemieckiego w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich.

Dnia 30-go maja odbyło się w Poznaniu zebranie polskiego komitetu prowincjonalnego celem ułożenia listy kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego

1. Na okręg wyborczy gnieznieńsko witkowsko-wągrowiecki postawiony został pan dr. Komierowski.
2. Na okręg kościańsko-śmigielsko krotoszyńsko grodziski ks. Zdzisław Czartoryski.
3. Na okręg wyborczy średzko-śremski p. Kubicki.
4. Na okręg wrzesińsko-pleszewsko-jarociński dr. Zygmunt Dziembowski.
5. Na okręg krotoszyńsko-koźmiński ks. prałat dr. Jażdżewski.
6. Na okręg odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński ks. Radziwiłł.
7. Na miasto Poznań i oba powiaty poznańskie szambelan Cegielski.
8. Na okręg wyborczy inowrocławsko-strzelińsko-mogilnicki Józef Kościelski.
9. Na okręg rawicko-gostyński ks. Adam Czartoryski.
10. Na okręg szamotulsko-obornicko-międzyrzecko-skwierzyński hr. Hektor Kwilecki.
11. Na okręg szubińsko-wyrzysko-żniński dr. Komierowski.
12. Na okręg czarnkowsko-wieleńsko-chodzieżski ks. proboszcz Gajowiecki z Chodzieża.
13. W okręgu leszczyńsko-wschowskim pozwolono zawrzeć z Niemcami kompromis.
14. Na babimojsko-międzyrzecki okręg ks. szambelan Enn.
15. Na Bydgoszcz miasto i powiat Eustachy Rogaliński.

W Prusach zachodnich postawił centralny komitet wybrany na tę prowincję następującą listę:

1. Na okręg wyborczy pucko-wejherowsko-kartuski: pana Romana Połczyńskiego.
2. Na okręg gdański miejski: ks. proboszcza Józefa Prabuckiego.
3. Na okręg gdański wiejski: Wiktora Kulerskiego.
4. Na okręg kościersko starogardzko-tczewski: p. Michała Kalksteina.
5. Na okręg człuchowsko złototowski: p. Józefa Prądzyńskiego.
6. Na okręg chojnicko-tucholski: p. Władysława Wolszlegiera.
7. Na okręg sztumsko-kwidzyński: pana Edwarda Donimirskiego.
8. Na okręg świecki: p. Juljana Sas Jaworskiego.
9. Na okręg grudziądzko-brodnicki: pana Władysława Rożyckiego.
10. Na okręg lubawsko-suski: dra Rzepnikowskiego.
11. Na okręg wyborczy toruńsko chełmińsko-wąbrzeski: p. Ludwika Ślaskiego.

W poprzednim parlamencie Prusy zachodnie posiadały siedmiu polskich posłów.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Przed sądem przysięgłym we Lwowie, zaszedł przed kilku dniami wypadek niebywały. Toczyła się sprawa niejakiego Lipy Fleischmana, złodzieja kieszonkowego, którego przed kilku dniami aresztowano za krazdież, popełnioną na dworcu kolejowym na „Podzamczu“. Fleischmann zasiadł na ławie oskarżonych wspólnie z pomocnikiem swoim, Samuelem Orgiem, który skradzione perły i brylanty, wartości około 600 złr, usiłował sprzedać u handlarza pereł, Belfa. Otóż podczas rozprawy, kiedy miano przystąpić do przesłuchania świadka Belfa, przewodniczący Trybunału, radca Hayderer, podał do wiadomości zażalenie, jakie przeciw jednemu z przysięgłych, p. Simche Dornhelmowi, wniósł świadek Belf, a mianowicie, że sędzia przysięgły Dornhelm, gdy rozprawę przerwano, do świadka przystąpił i na kurytarzu sądowym go insultował. Przewodniczący kazał następnie przywołać świadka Belfa, który podaje:

— Gdym podczas przerwy przechodził kurytarzem sądowym, przystąpił do mnie nagle ten pan (wskazując na przysięgłego Dornhelma), pochwycił mnie za surdut i począł w gwałtowny sposób czynić wymówki, że dałem znać policji, gdy Orgel perły do mnie przyniósł. Wystąpienie pana Dornhelma zrobiło na mnie wrażenie „napadu“; lżył mnie bowiem rozmaitemi słowami, wykrzykując: należałoby cię zastrzelić za to, że tych ludzi wydał policji i że przez ciebie dwie dusze jęczą w kryminale.

Świadek Belf przestraszył się tego gwałtu, dokonanego w zabudowaniu sądowem i twierdzi, że widocznie przysięgły Dornhelm chciał wpłynąć na jego zeznanie, które miał zrobić po obiedzie.

Podczas opowiadania Belfa powstało w sali oburzenie nie do opisania; przysięgli bladzi ze wzburzenia, zerwali się ze swoich miejsc wśród niedwuznacznych objawów, iż nie solidaryzują się z etyką swojego kolegi.

Prokurator p. Siebelski postawił wniosek, aby przysięgłego Dornhelma usunąć od udziału w wyrokowaniu; obrońca (adw. dr. Horowtz), zgodził się natychmiast na ten wniosek, poczem p. Simche Dornhelm zrobił miejsce zastępcy przysięgłych, p. dr. Kratterowi, a sam na polecenie przewodniczącego pod opieką kaprala straży więziennej udał się przed sędziego śledczego.

Rozprawę ukończono późnym wieczorem. Sędziowie przysięgli zatwierdzili winę Fleischmana, którego zasądzono na 6 lat ciężkiego więzienia; zaś Orgla uwolniono od zbrodni uczestnictwa, zasądzając go tylko za nabycie podejrzanych przedmiotów.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Dnia 28 maja b. r. oberwała się chmura nad wioskami Łany i Łanajówka, w powiecie kamioneckim. Woda zupełnie zniszczyła zasiewy; pola nagie, zamulone i trzeba będzie na nowo je obsiewać. Szkody olbrzymie.

* Z Przemyśla donoszą, iż postanowiono na pogrzeb ś. p. Teofila Lenartowicza wysłać delegacje, z Rady miejskiej, „Sokoła“, z Kółka pań, szkoły ludowej, z Gwiazdy, z Towarzystwa zaliczkowego rzemieślników i rolników. Deputację Rady miejskiej składają p. Dolinski wiceburmistrz i pp dr. Baumfeld i Majerski radcy.

* *Gazeta Przemyska* podaje, że partja robotnicza w dniu 18 b. m. zamierza zwołać zgromadzenie ludowe celem uchwalenia petycji do Rady państwa o zaprowadzenie prawa powszechnego głosowania. Na zgromadzenie mają być zaproszeni dr. Witold Lewicki i Kozłowski.

KURJER POZNAŃSKI.

* Starosta krajowy, p. hr. Posadowsky, który jako urzędnik administracyjny od polityki zdaleka trzymać się winien, a jako mąż wysokie w prowincji zajmujący stanowisko wiedzieć przecież musi, że my Polacy, uczciwie względem państwa spełniający swoje obowiązki, ciągle jeszcze oczekujemy, ażali „nowy kurs“ nie zdobędzie się raz przecie na wymierzenie nam sprawiedliwości w sprawach choćby takich, które do „wielkiej polityki“ nie należą. Tymczasem po dawnemu w wielkiej polityce nic się nie zmienia — a w drobnych sprawach dzieje się coraz gorzej. Otóż — jak to już po raz drugi podnosimy — uwziął się na to, aby polskiej narodowości sieroty prowincjonalne (landarme Waisenkinder) zniemczyć, oddając je na opiekę i wychowanie — rozumie się płatne z funduszów prowincjonalnych — do rodzin niemieckich na prowincji.

Dotąd wyszukiwał pan starosta w tym celu Niemców zamieszkałych na pograniczu Śląska lub Brandenburgii, obecnie sięgnął w środek Księstwa, ale, aby wiele nie było wątpliwości co do celów zamierzonej taktyki, wybiera żywioły nam wprost nieprzyjazne — osadników komisji kolonizacyjnej jako opiekunów i wychowawców sierot polskich! Dzieci płaczą, przeczuwając złe, jakie je ma spotkać — ale to nic nie pomaga.

KURJER WARSZAWSKI.

* *Warsz. Gubern. Wied.* piszą, co następuje: „Przed pewnym czasem władza gubernialna otrzymała wiadomość, iż na folwarku Chodów, w powiecie kutnowskim, należącym do majątku von Treskowa, rządcą, wbrew przepisowi z d. 14-go marca r. 1887-go, jest poddany pruski, Fryderyk Preissendorf. Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, iż Preissendorf do prowadzenia interesów nie został upełnomocniony formalnie, niemniej jednak faktycznie zarządza folwarkiem i rozporządza się w nim, według jego słów własnych, podług wskazówek właściciela. Jednocześnie w majątkach von Treskowa w tymże powiecie zauważono stopniowe wzrastanie liczby przebywających tam cudzoziemców, z których czterej: Ferdynand Szatz, Henryk Eckart, Tauchert i Michał Gustowski, zajmują stanowiska takież co Preissendorf, co jest przeciwne prawu z dnia 14 go marca. Wskutek tego J. E. Główny Naczelnik kraju, po przedstawieniu mu całej sprawy, rozkazał usunąć wspomnianych pięciu cudzoziemców od zajmowanych przez nich obowiązków, pozostawiwszy właścicielom majątków termin trzymiesięczny do zastąpienia ich poddanymi rosyjskimi“.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Za posiadanie żelaznej laski zasądził wiedeński trybunał kasacyjny Jana Negriolli z Trjestu, na 4 miesiące ścisłego aresztu, motywując tem, iż żelazna laska jest zakazaną bronią.

Z RÓŻNYCH STRON

* W Monte Carlo poniosły śmierć nowe ofiary. Amerykanin Henri Mouks wysłany do Nicei na kurację, zwarjował i w kawiarni miejscowej zastrzelił się. Przed restauracją Saint Romain, odebrał sobie życie Włoch Julio Masini, przegrawszy 80.000 fr. W parku znaleziono bez życia jakiegoś młodego patrycjusza medjolańskiego. Nad morzem spostrzeżono powieszonego młodzieńca, przy którym znaleziono kartkę tej treści: „Stanowisko moje zniszczone, jestem zdecydowany umrzeć. Aime M.“.

ROZMAITOŚCI.

Obłuda amerykańska. Jankesi za przykładem Anglików, z większą jednak od tych ostatnich obłudą, święcą niedzielę i dlatego święcenia zamykają galerję obrazów, muzea itd., to jest właśnie te instytucje, w których ludzie, zajęci w dni powszednie pracą, mogliby się kształcić cywilizacyjnie i estetycznie. Owe stronnictwa purytanów żądały tedy, aby i wystawa powszechna w Chicago bywała w niedzielę stale zamykaną. Rzecz jasna, że groziło to wielkiemi stratami i raziłoby wielce cudzoziemców. Szukano tedy godnego rozwiązania sprawy, aż znaleziono prawdziwie sofistyczny wykręt: oto wystawa w niedziele stale będzie otwieraną, lecz machiny nie będą puszczane w ruch.

Dawny zwyczaj. W jednej z parafji francuskich Moissac (Tarne et Garonne) panuje dawny zwyczaj, iż każdy z uczestników procesji w czasie dni krzyżowych zaopatruje się w biały kilj poświęcony przed procesją przez miejscowego kapłana; po powrocie do domu każdy „zasadza“ u siebie w ziemi ów kijek, który ma służyć jako... gromochron. Dawny ten zwyczaj tyczy się czasów benedyktyńskich, kiedy mnisi pobliskiego klasztoru posługiwali się podobnemi kijami, bądź wchodząc na wzgórze, u stóp którego leży Moissac, bądź też dla obrony przed złośliwemi zwierzętami.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct.
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przyjmują najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego" w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego" we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Norberta i Klaudyusza; jutro: św. Roberta i Lukrecji.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 6 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Grube ryby" Bałuckiego i „Lekcja deklamacji" Gawalewicza (występ panny Ireny Trapszo). — O g. 6 P. p. walne zgromadzenie krak. Koła męzkiego Tow. „Szkoły ludowej" w Towarzystwie Zaliczkowem ul. Szewska l. 16.

Środa 7 czerwca. Zwyczajne posiedzenie krak. Tow. lekarskiego w sali Śniadeckich (Collegium novum). O g. 7 w. posiedzenie Tow. technicznego, Rynek główny. — O g. 8 p. p. druga loterja fantowa w Tow. „Szkoły ludowej" w ogrodzie Strzeleckim.

Czwartek 8 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze na dochód domu akademickiego „Lena" (występ p. Ireny Trapszo) i żywy obraz. — O g. 8 w. walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Gwiazda".

Piątek 9 czerwca. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim".

Sobota 10 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Dramat jednej nocy" Aurelego Urbańskiego, „Murowy kawaler" i „Dzika Różyczka" Józefa Blizińskiego.

Niedziela 11 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Kościuszko pod Racławicami" (przy świetle elektrycznem) — Wystawa obrazów w Sukiennicach.

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 5 czerwca.

Wystawa krajowa 1894 r. Do komisji artystyczno-rozpoznawczej wydelegowała sekcja VII pp. Stachowicza Wojciecha, Iglickiego Stefana i Wieczorkowskiego Leona.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Gwiazda" odbędzie się w czwartek dnia 8 b. m. na godzinę 8-mą wieczorem.

Ambulatorjum szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie w miesiącu maju wynosiło 625 osób. Z tych było z Krakowa 283, z Podgórza 75, z okolicy 267 osób.

Zjazd koleżeński. Zawiadamia się szanownych kolegów, którzy ukończyli krakowską szkołę realną w roku 1883, iż zjazd koleżeński odbędzie się 2 i 3 lipca b. r. w Krakowie.

Zaproszenia wraz z programem zjazdu, zostały już rozesłane kolegom, których adresy wiadome były komitetowi zjazdu. Koledzy, chcący wziąć udział w zjeździe, a którzy nie otrzymali dotąd zaproszeń, zechcą nadesłać swe adresy do komitetu zjazdu pod adresem: J. Ramsa, Magistrat, Kraków.

W imieniu komitetu:

Jacek Heggenberger, Jacek Ramza, Mieczysław Zagórny.

Konkurs. Do majątku protokołowanego kupca L. Gottlieba, utworzył krakowski sąd krajowy konkurs. Tymczasowym zarządcą masy upadłości, mianowany został adwokat dr. Ro[illegible] Lawrowski.

Opis znalezionych kosztowności przy dezerterze 45 pułku piechoty w Tarnowie, Adamie Nawarskim w dniu 23 października 1892 roku złożonych w sądzie garnizonowym w Tarnowie jako depozyt: 1) złota owalna broszka z [illegible] medalionem, przeznaczona także do użycia jako medalion na fotografię; 2) złota okrągła broszka, w [illegible] bez [illegible]; 3) złota broszka [illegible] złote łańcuszki i na tych umieszczone kulki; 3) złota broszka w kształcie węża, z jednym większym i dwoma małymi [illegible] kamyczkami; 4) okrągły złoty medalion (brosza) czarno emaljowany bez [illegible]; 5) [illegible] łańcuszek do zegarka lub broszy; 6) srebrna broszka w kształcie gwiazdki [illegible]; 7) para kolczyków, należących [illegible] ametystami; 8) branzoleta z białego metalu z okrągłym wisiorkiem; 9) bransoleta z białego metalu w kształcie węża; 10) łańcuszek do zegarka z żółtego metalu z okrągłych kółek z obrączką do przypięcia u kamizelki; 11) brosza kauczukowa czerwona w kształcie rozkwitłego kwiatu; 12) szpilka do krawatu z żółtego metalu, i ozdoby z takiegoż metalu w kształcie dwóch zgłosek V V.; 13) spinka do kołnierza u koszuli z żółtego metalu z pozłacaną główką, do zmiany; 14) pierścień męski tumbakowy z imitacją brylantów.

Wszystkie te przedmioty posiadał dezerter Adam Nawarski w okrągłem zielonem papierowem pudełku z etykietą apteki „Pod czarnym orłem" I. Schleisingera w Kałuszu.

Gotówki znaleziono przy tymże 695 złr. w czarnym skórzanym podartym pugilaresie.

Właściciel tych przedmiotów za udowodnieniem własności, winien w terminie jednego roku zgłosić się do c. k. komendy stacji wojskowej w Tarnowie (Militär Stations Commando), w przeciwnym razie nastąpi sprzedaż tychże na rzecz Skarbu wojskowego.

Dnia 6 czerwca.

Nabożeństwo. W kościele OO. Kapucynów obchodzoną będzie dnia 13 b. m. uroczystość św. Antoniego Padewskiego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z kazaniami i Odpustem zupełnym.

Hr. Stanisław Badeni onegdaj wieczorem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

Posiedzenie Rady miejskiej z porządku 100 w kadencji 9-tej odbyło się w dniu wczorajszym. Sprawozdanie z takowego dla braku miejsca w dzisiejszym numerze, odkładamy do jutra.

Odznaczenie. Znakomita nasza śpiewaczka Natalja Janothówna, otrzymała dyplom pierwszej klasy Akademii królewskiej św. Cecylii w Rzymie. Dyplom ten wraz z fotografią i autografem królowej przesłano p. Janothównie do Zakopanego. Artystka nasza udaje się 27 do Londynu, gdzie wspólnie z Albani urządzają koncert.

Michałowi Bałuckiemu z powodu odegrania w Warszawie po raz 50 z rzędu komedji „Flirt" nadesłali telegraficznie powinszowania: prezes dyrekcji teatrów warszawskich pułkownik Karandiejew, oraz reżyser i artyści teatrów. Telegram pułkownika Karandiejewa stylizowany był w języku francuskim — artystów popolsku.

P. Jan Skirliński, prezes Towarzystwa imienia Kościuszki, wyjechał wczoraj rano do Rapperswylu w celu porozumienia się z zarządem Muzeum historycznego polskiego, co do urządzenia w r. 1894 w Krakowie wystawy pamiątek z epoki Kościuszki.

Oby piękna ta myśl urzeczywistnioną została, gdyż wystawa taka byłaby najpiękniejszem uczczeniem stuletniej rocznicy walk naszego bohatera z pod Racławic, przypadającej w roku przyszłym.

Z Tow. imienia Kościuszki. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Towarzystwa odbytem w dniu 3 b. m. uchwalono: 1) Wziąć gremjalny udział w pogrzebie ś. p. Lenartowicza; 2) W celu zebrania funduszów na obchody kościuszkowskie w r. 1894 urządzić w parku dra Jordana wielki festyn w dniu św. Piotra i Pawła b. r. z następującym programem: a) koncert dwóch orkiestr, b) śpiewy jednego z chórów krakowskich, c) bitwa Racławicka wykonana przez pułk dzieci krakowskich, d) obraz z żywych osób apoteozujący Kościuszkę, f) ognie sztuczne i inne niespodzianki, g) każda osoba 10 wchodząca do parku na festyn otrzyma bezpłatnie broszurę ilustrowaną p. t.: „Pamiątka z kopca Kościuszki," a każda setna osoba wchodząca do parku otrzyma bezpłatnie wspaniale oprawny „Życiorys bohatera z pod Racławic".

W końcu przyjęto jako nowych członków do Towarzystwa pp. Wincentego Szatkowskiego, Adama Nożyńskiego, Władysława Nurka i Jakóba Kauflera. Zakończono posiedzenie przyjęciem do wiadomości o świeżo wykonanych dyplomach dla Towarzystwa, które w najbliższym czasie rozesłane zostaną wszystkim członkom.

Dyplomy te ozdobione podobizną odznaki Towarzystwa, wydrukowane zostały ozdobnie w trzech kolorach na pięknym japońskim papierze.

Grono nauczycieli szkoły ćwiczeń tutejszego seminarjum nauczycielskiego męskiego, urządza w ciągu tegorocznych wakacyj kurs przygotowawczy dla uczniów, mających składać egzamin wstępny do szkół średnich z języka niemieckiego, polskiego i rachunków. Zgłoszenia przyjmuje ks. Józef Bielenin, prof. seminarjum naucz. męskiego. Mały rynek, l. 7, II piętro.

Z teatru. Na dziś afisze zapowiadają zawsze mile słuchaną przewyborną komedję M. Bałuckiego „Grube ryby" i po raz pierwszy „Lekcję deklamacji" Marjana Gawalewicza. Autor będzie obecny na przedstawieniu.

We czwartek dnia 8 b. m. przypada przedstawienie na dochód „Domu akademickiego". Wieczoru tego dana będzie „Lena" Jasieńczyka. W tytułowej roli wystąpi panna Irena Trapszówna. Wielkie zainteresowanie, jakie obudziła panna Irena po występie pierwszym w Lenie, pozwala wróżyć, że spektakl czwartkowy będzie jednym z najświetniejszych z ostatniego cyklu. Wiele osób zamiejscowych, jak nam donoszą, przybędzie do Krakowa, celem obaczenia gościa warszawskiego w rozgłośnej sztuce. Bilety od dziś kasa sprzedaje.

Z Zakładu kontumacyjnego. Wczoraj odbył się w Zakładach kontumacyjnych na Prądniku białym pierwszy targ, na którym prócz wielu miejscowych kupców przybyło kilkudziesięciu handlarzy z Czech i z Bukowiny. Na dziś zapowiedzianą jest znowu przesyłka 1.048 sztuk nierogacizny.

Z izby sądowej. III kadencja sędziów przysięgłych rozpoczęła się w dniu wczorajszym sprawa Wawrzyńca Ptaka — obwinionego o zabójstwo. Z powodu jednakże nieprzybycia jednego z wylosowanych do sprawy przysięgłego, przewodniczący radca sądu karnego Fetter, rozprawę o godzinie 11 przed południem odroczył.

Dziś toczy się sprawa Jana Menzla, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała.

Z „Pracy". Dzięki uprzejmej gościnności cechu rzeźniczego, który bezpłatnie użyczył swej pięknej sali, odbył się ubiegłej niedzieli wieczorek wokalno-teatralny stowarzyszenia „Praca". O samym wieczorku chyba możemy tylko to jedno powiedzieć, że wywarł najkorzystniejsze wrażenie i że każdy popis miał swą artystyczną miarę. Jaką poniekąd sławą cieszą się przedstawienia w „Pracy", można brać miarę z tego, że po raz trzeci już zapowiedziany obrazek ludowy „Łobzowianie" zapełnił salę po brzegi, a wiele osób bez biletów odchodziło do domu.

Zachęcona tem drużyna „Pracy" urządza po raz drugi w tejże sali w niedzielę dnia 11-go b. m. amatorskie przedstawienie, w którem odegraną zostanie: „Kruk", „Schadzka" i „Spotkanie".

Zachwalać sztuk ani artystów-amatorów nie będziemy. Kto ciekaw, niech się zawczasu postara o bilet, aby nie odchodził z kwitkiem. My wierzymy, że członkowie „Pracy" wywiążą się jak należy z przyjętego zadania, i że nikt nie pożałuje fatygi wybierając się na zapowiedziane przedstawienie.

Z toru wyścigowego. W sobotę dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 8½ rano odbędzie się na torze wyścigowym w Krakowie publiczna sprzedaż, w drodze licytacji, trawy z łąk na Błoniach do Towarzystwa międz. wyścigów konnych należących, i to albo w całości, albo na pojedyńcze mniejsze parcele.

Bliższych wiadomości udziela kancelarja Towarzystwa międzynarod. wyścigów konnych w Krakowie ul. św. Marka l. 7 między 10 i 1 i 4—6 po południu.

Spółka handlowa w Zakopanem. Walne zgromadzenie Spółki handlowej przemysłowej w Zakopanem, odbędzie się w Krakowie w sali Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w dniu 10 czerwca 1893 o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej. 3) Sprawozdanie Dyrekcji. 4) Wniosek o absolutorjum i rozdział zysków. 5) Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej. 6) Wybór trzech członków komisji rewizyjnej. 7) Wnioski członków, które najdalej do dnia 1 czerwca b. r. Radzie nadzorczej nadesłane zostaną.

W imieniu Rady nadzorczej:

Kazimierz Langie. Władysław Zamoyski.

Na wyścigi krakowskie zapowiedział swój przyjazd arcyksiąże Otto. Dostojny gość zamieszka w pałacu hr. Andrzeja Potockiego, pod Baranami.

Muzeum ks. ks. Czartoryskich zostało z powodu dokonywanych w niem restauracji zamknięte.

Składki. Z wygranej sprawy przeciw Józefowi Kucznierczykowi hr. Marja Lasocka składa na ofiarność do księży Misjonarzy dla dzieci chińskich, na dziewczynki 4 złr.

Zatwierdzenie planów. Plany na budowę 3-ch piętrowej kamienicy w ulicy Kapucyńskiej, na gruntach dra Rettingera, zatwierdzone zostały przez budownictwo miejskie. Plany powyższe, wykonane przez architekta p. Leopolda Flachnę dla p. Jana Mikuły, odznaczają się pięknym stylem renesansowym, znakomitym rozkładem lokali mieszkalnych oraz najnowszemi zastosowaniami technicznemi w powyższej budowli. Dom ten ma być jeszcze w b. sezonie letnim wyciągnięty pod dach.

Wielka loterja fantowa, o której donosiliśmy wczoraj, że „dalszy ciąg" odbędzie się we środę, wobec bardzo niepewnej pogody zdaje się, że będzie odłożony do soboty 10 b. m. O ostatecznej decyzji komitetu nie omieszkamy donieść w jutrzejszym numerze *Kurjera.*

Mianowanie. Cesarz postanowieniem z dnia 29 maja b. r. zamianował radcę sądu krajowego Władysława Herolda, radcą sądu wyższego krajowego w Krakowie.

Otrucie fosforem. Wczoraj o godzinie 1 minut 15 z południa, zawezwał żołnierz policyjny pogotowie ratunkowe do Marji Sm... lat 27 liczącej, szwaczki zamieszkałej przy ulicy Koletek. Przybyłe pogotowie skonstatowało otrucie fosforem (rozczynem zapałek). Po udzieleniu pierwszej pomocy, przyprowadzono niedoszłą samobójczynię do przytomności i w stanie polepszenia odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego ma być zawiedziona miłość.

Wypadek. Otrzymujemy następujące pismo: Wczoraj przed godz. 9 rano wydarzył się wypadek na drodze przez Błonia prowadzącej, który mógł stać się powodem wielkiego nieszczęścia a to z przyczyny przelęknięcia się koni parowego walca do ugniatania drogi. Fakt się miał, jak następuje: jadący z pod Woli wózkiem parokonnym po za innymi wozami nie widzieli i spostrzedz na czas nie mogli, że parowa maszyna przed poprzedzającymi wozami się znajduje, a żadnego zwykle przed maszyną idącego policjanta ani też kogo zwracającego przejezdnych na maszynę uwagę nie było. Przy wymijaniu walca konie spostrzegłszy maszynę i poczuwszy dym, nagle w bok się rzuciły a złamawszy dyszel uniosły jadących dwoje państwa S. i stangreta, ku miastu. Spłoszone konie zdołano dopiero w blizkości mostu kolejowego powstrzymać. Kto tutaj winien? W razach, gdy parowy walec funkcjonuje na Błoniach powinny być otwarte rampy, aby przez takowe jeździć można było, a policjant powinien stać przy moście żelaznym i przy drodze do Łobzowa idącej, celem ostrzegania jadących.

Policja przyaresztowała w dniach 3 i 4 b. m. za różne przekroczenia razem 77 osób. Z tych oddano sądowi do ukarania za kradzież 7, za pijaństwo 4, za natrętne żebractwo 3, za obrazę straży 1, za powrót z szupasu 2, za oszustwo 1, za sprzeniewierzenie 1, za gwałt publiczny 1, za uszkodzenie cielesne 1, za wstręt do pracy 5. Magistratowi celem wyszupasowania 15, za brak przytułku i pracy 2. Szpitalo do leczenia 2, policyjnie ukarano 7, wdrożono dochodzenie o przynależność do gminy przeciw 25 osobom.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże czasie razem 153 osób.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Co poradzić na to? Stosunki panujące w naszej gminie nie do zniesienia, widać bezład na każdym kroku. Burmistrz, jakkolwiek energiczny i powszechnie szanowany, nie może podołać pewnej klice radnych, działających na niekorzyść gminy. Najświeższy fakt, jaki się wydarzył ze szkodą dla gminy i przemysłu naszego, najlepiej udowadnia małą panaminkę, lub też bezgraniczną naiwność ojców miasta naszego. Rzecz się tak ma: gmina nasza posiada wapiennik, który rokrocznie ładny dochód przynosił, bo wapno lepsze i taniej kosztowało jak u żydów i dlatego to rozpowszechniało się po całej Galicji. Było to naszym żydkom nie na rękę, wzięli się więc na sposób prawdziwie żydowski, a mianowicie umówili się pozornie między sobą, że wapno sprzedawać będą za cenę stałą z góry między niemi ułożoną i niby każdy za dotrzymanie umowy ręczy kaucją, a równocześnie krętemi drogami wpłynęli na radę gminną, że takowa uchwaliła również niżej takiej samej ceny wapna nie sprzedawać. W ten więc sposób zamknęli gminie możność konkurencji i rozpowszechnienia jej produktu, bo sami sprzedają wapno niżej ceny umówionej, wykręcając się tem, że trzymają się ściśle ceny naznaczonej, a tylko dostawa lub gaszenie ich taniej jak gminę kosztuje. Narzekamy na ringi i kartele żydowskie, a instytucje, które powinny nas chronić od nadużyć, popierają je, a na domiar złego same padają ofiarą. Spodziewać się należy, że Rada Podgórza widząc złe skutki powziętej uchwały, takową cofnie i rozwój wapiennika miejskiego nadal tamować nie będzie.

TELEGRAMY.

Dnia 6 czerwca.

Wiedeń. W wyścigu pieszym dystansowym pierwszy przybył z Berlina do Floridsdorfu, saski drukarz, o godzinie 4 m. 45, drugi Alzatczyk, inżynier, o godzinie 6 wieczorem.

Wiedeń. Hr. Kalnoky przedłożył *exposé* w komisji budżetowej delegacji austrjackiej. Na wniosek prof. Suessa udzielono hr. Kalnoky'emu votum zaufania.

Wiedeń. W dniach najbliższych zostaną zniesione ograniczenia komunikacyjne, wprowadzone z powodu zeszłorocznej cholery. Odtąd zarządzenia odnośne odpowiadać będą normom uchwalonym w Dreźnie przez konferencję międzynarodową sanitarną.

Wiedeń. Arcyksiężna Stefania uda się *incognito* w podróż do Danii, Szwecji i Norwegji.

Paryż. *Temps* mówi z uznaniem o *exposé* hr. Kalnoky'ego. Rzecz szczególna, iż na czele Niemiec i Austrji stoją dziś dwaj wojskowi, którzy posiadają przecież nierównie mniej ducha wojowniczego, niż ich poprzednicy.

Berno. Kanton berneński uchwalił nową konstytucję 55.000 głosami przeciw 15.000 głosom.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych Durnowo zasłabł ciężko.

Petersburg. Na posiedzeniu rady ministrów zaszła sprzeczka słowna pomiędzy Wittem a Jermołowem, którzy obaj zarzucali sobie nawzajem brak kompetencji w sprawie organizacji handlu zbożowego.

Sofja. Małe sobranie zbiera się w dniu 31 lipca.

Londyn. Podobnie jak mowa tronowa cesarza Franciszka Józefa I-go, *exposé* hr. Kalnoky'ego jest przedmiotem rozlicznych komentarzy. *Standard* zwraca uwagę na ten ustęp *exposé*, w którym wyrażoną jest nadzieja, iż dalsze zbrojenia z czasem okazać się mogą zbędne. Pogląd ten pozostaje prawdopodobnie w związku z pokojowemi dążeniami, jakie wzięły górę w Rosji.

Tuluza. Constans wypowiedział wielką mowę wyborczą. Republika powinna być otwartą (ouverte). Jest za zgodą z frakcją Piou, ale z zastrzeżeniem, iż nowopozyskani republikanie nie będą dopuszczeni do rządów. Starać się również należy, aby żywioły konserwatywne nie popchnęły rzeczypospolitej na drogę reakcji. W kwestji socjalnej oświadczył się Constans za liberalnym systemem kas oszczędności, kas pożyczkowych i t. p. Robotnicy powinni starać się polepszyć swój dobrobyt, a nie dążyć do zburzenia porządku społecznego.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 5 czerwca.

Hotel Saski. Z. Złowadzki z Dobrowska. — E. Rybski z Opacic. — F. Farchini z Niemiec. — M. Biskupska z Podola. — St. Ożegalski z Bolechowic. — J. Czarnowski z Warszawy. — R. Nenmark z Warszawy. — A. Radak ze Szczakowy. — M. Naderski z Rosji. — Ks. E. Szczeniowski z Wieliczki. — B. hr. Lasocki z Sierakowa.

Hotel „pod Różą". A. Gogolewski z Król. Pol.

Hotel Drezdeński. A. Wisłocki ze Stanisławowa. — L. Blumrich z Wiednia. — J. Nowakowski z Lublina. — J. Menks z Wiednia. — H. Bergmann z Czech. — T. Dernen z Cognac. — Z. Pajączkowski ze Lwowa. — W. Domoradzka ze Lwowa. — H. Recheles z Opawy. — L. Arnold z Wiednia. — W. Toche z Lipska. — K. Martin z Wiednia.

Hotel Europejski. St. Chołodecki z Borysławia. — M. Göttlich z Tarnowa. — D. Brummer z Wiednia. — E. Zielińska z Granicy. — A. Kuth z Pragi. — P. Mohilowski ze Lwowa. — H. Mohelski z Berna. — J. Nowak z Białej. — J. Iwanicki z Buska.

Hotel Centralny. S. Grübce z Brodów. — E. Beres z Podwołoczyska. — W. Grünwald z Aradu. — K. Zakrzeński z Marcinkowic. — O. Ziegler z Czech.

Hotel Polski. Ks. T. Dutkiewicz z Ciszki. — H. Majkowicz z Radłowa. — R. Schinner z Hacic. — A. Wodzyński z Warszawy. — M. Kamieńska z Gołonóg. — St. Żurkowska z Olkusza. — P. Parvi z Brzeska.

Kursa krakowskie.

Z dnia 5 czerwca 1893

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	129 —	130 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 50
20-to frankówka złota	9 75	9 85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 80	96 60
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 50
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8 80	9 40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 5 czerwca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.68 do 8.76, na wiosnę —.— do —.—; na maj czerwiec —.— do —.—; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.76 do 7.85; kukurydza na maj-czerwiec 6.70 do 6·90, owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.25do15.50 jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 18.30 do 18.60; na czerwiec —.— do —.—.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 5 czerwca.

Cukier na maj 22.30 do 23.10; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·35 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — Z **Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Dla Artystów!!!

FARBY OLEJNE

pendzle, płótna, płyny, palety etc.

w handlu 533 4 4

papierowo-galanteryjnym

KAŹMIERZA BAUMA

w Krakowie, Rynek główny A—B.

(dawniej F. Szukiewicz).

Filia w Rzeszowie.

Ważne dla wszystkich!

Kto nie chce, aby ubranie jego tak letnie, jak i zimowe straciło **formę**, i ochronić chce od **moli**, niech kupuje:

Ramienniki (wieszadła)

sosnowe, zapuszczane, wszelkiego formatu, zastosowane dla Pań i Panów na garderobę, PP. oficerów i urzędników na uniformy **po 10 centów sztuka** w handlach: żelaza, Sukiennice Nr. 21—22 **L. Halskiego**, w magazynie przyborów kościelnych **St. Przybylskiego** Rynek, A-B 46 i **Jana Ekera** ul. Karmelicka l. 18 w Krakowie. 262 7 10

Do fabryki krawatów

„JANINA"

Kraków

Główny Rynek l. 26 (róg Wiślnej)

☞ **na wiosenny sezon** ☜

już nadeszły najmodniejsze materjały francuskie i angielskie czysto jedwabne.

Na składzie **wielki wybór** najgustowniejszych gotowych krawatów. Poleca się: oryginalny modny sposób wiązania, oraz najnowszy fason krawatu:

„WARSZAWIAK".

Ceny fabryczne.

Opuściła prasę broszura

Kazimierza Malczewskiego 434 5 ?

O wykształceniu rzemieślników.

Nabywać można we wszystkich księgarniach po 4 ct.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają w wielkim wyborze: **bieliznę męzką, szirtingową i płócienną, kołnierze mankiety, skarpetki, krawaty.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. ☞ Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczania prowizji. ☜

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

Na Boże Ciało i oktawę

Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie poleca:

Processio in solemnitate Corporis Christi

wielkie folio, oprawne bardzo ozdobnie, pąsowo ze złoceniami po cenie 6 złr. 50 ct. Także: **Chwila adoracji** ozdobne wyd. 10 centów. **Dwie godzinny adoracji** stron 108 10 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 13 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika II.** 203

Dom murowany parterowy o 8 ubikacjach za rogatką Łobzowską L. 29, niedaleko nowo budującego się kościoła, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. **Pokój i kuchnia** jest do wynajęcia. Na hipotece może pozostać około 1700 złr. Wiadomość tamże. 215 8 15

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i bibljoteka. Ul. Karmelicka Nr. 15 I piętro. 217 9 ?

Piętro I-sze do wynajęcia od 1 lipca, składające się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i nyży razem lub częściowo. Ulica Szewska Nr. 7 w Krakowie. 224 5 ?

Lokaj, żonaty, 4-ro dzieci, pozostający bez miejsca, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w mieście lub na wsi na ordynarję. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 228 3 ?

Szparagi świeżo wycinane. **Mleko** prosto od krowy na Wielopolu Librowskiem Nr. 18 w ogrodzie, w Krakowie. 213 5 12

Udzielam lekcyj kroju według systemu wiedeńskiego w sposób bardzo łatwy i w czasie bardzo krótkim. **Aleksandra.** Ulica Sławkowska Nr. 27. I p w Krakowie. 208 5 8

Potrzebny jest kucharz na wieś z dobremi świadectwami od 1-go Lipca 1893. Adres **N. N.** poste-restante **Rzochów.** 233 1 2

„PRZĄDKA“

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych, na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) **jak:** Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i tp.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego **akcyjnego** Towarzystwa handlowego.

W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu** w bazarze u M. Zyblikiewicza. — **W Rzeszowie** u A. Borówki. — **W Czerniowcach** u. L. Schneida. — **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filja wiedeńskiej fabryki

UBIORÓW MĘSKICH

i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzona została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelką, zarzutki, szlafroki, hawelloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne

oraz

WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień. Aby uniknąć pomyłek upraszamy się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

215 5 ?

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich

I TOKARSKICH

ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

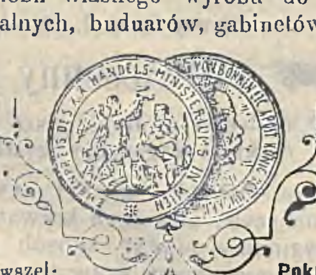
W KRAKOWIE,

przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, poko sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibljotek i t. p.

Odznaczeni licznymi medalami przez c. k. Ministerstwo



handlu na wystawach krajowych za swoje wyroby.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie

Pokrycia meblowe fabryk krajowych i zagranicznych Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie nd iela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania

749 **Zarząd.**

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Księgarnia Gebethnera i Spółki

w Krakowie, 40 8 ?

otrzymała na skład główny i poleca:

Chotkowski X. prałat. Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII	złr.	—·15
Czy pogrzebana?	„	—·15
Engels. Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu	„	—·20
Dr. Antoni J. Sylwetki historyczne S. VIII.	„	3·—
Jankowski Czesław Rymów nieco	„	1·—
Kazania wielkopostne przez X A. K.	„	1·20
Kleczyński. Słownik wyrazów używanych w muzyce	„	—·75
Kosiakiewicz. Rodzina Łatkowskich. Powieść	„	1·10
Kowerska Z. Dzidzia. Lew i mysz. Bezdzietni. Z poezji szpitala. Nowelle	„	1·60
Krechowiecki Najmłodsi. Pow. w 2 tomach	„	3
— Szary wilk. Powieść histor.	„	2·—
— Veto. Pow. hist w 4 tomach	„	5·50
Krukowski X J. Dr. Różnych kazań 23	„	1
— Witaj Gwiazdo morza w 32 rozmyślaniach majowych	„	—·45
LANCKOROŃSKI Hr. K. Naokoło ziemi 1888—1889 r. Wrażenia i poglądy, z rycinami w tekście i 2 geograf. mapami	„	2·50
Listy Unitów wygnanych do Orenburgskiej gubernji. Część trzecia	„	—·50
Łętowski Stary mąż Powieść	„	1·50
Suchecki. Stenografja polska, trzecie wydanie	„	—·60

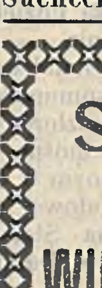
Skład fortepianów

PIANIN i HARMONIUM

WIKTORA BARABASZA i Sp.

Kraków, ul. Florjańska l. 6, I p.

Wszystkie instrumenta osobiście wybrane przez właściciela w fabrykach w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreznie etc. etc. 427 6 104



Rzadka sposobność

taniego nabycia

MARKI



Rumunji z roku 1858 na 81 Parale.

Wartość 720 złr. według katalogu Senfa 1893 jest do sprzedania tylko za 250 złr.

Na składzie jest **wielki wybór marek** z całego świata od r. 1840 do tego czasu Ceny niżej katalogów. Biorący wyżej nad 5 złr. 10% rabatu.

Kupuje albumy z markami pośredniczy lub w komis przyjmuje

Skupuje marki używane amerykańskie lub zamienia hurtownie i częściowo

Krakowski Bazar marek pocztowych

otwarty od 11-tej do 5-tej, ulica św. Tomasza Nr. 15.

Adres: 561 1 8

M. M. Urbański — Kraków.

W nowym magazynie

MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala

tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odbędzie się dnia 20 czerwca b. r., o godzinie 10 rano, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej.
4. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za pierwszy rok istnienia Związku i wnioski o udzielenie absolutorjum.
5. Uchwała w przedmiocie rozdziału zysków.
6. Zmiana statutu
7. Wybór komisji kontrolującej.
8. Wnioski Członków.

541 2 3

Przewodniczący Rady Nadzorczej

Dr. Franciszek Paszkowski.

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1866 założony

PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZELKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH

DLA OBU OBRZĄDKÓW

St. Przybylskiego w Krakowie,

Rynek, A—B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże** etc., jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin. 916 41 50

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych.



Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa tkackiego

W KROŚNIE.

Towary te wyrabiane z najlepszego materjału i bez żadnych dodatków chemicznych blichowane, przez co samo są nadzwyczaj trwałe. Ceny według oryginalnego cennika fabrycznego są podane, które to ceny stosunkowo do dobroci i piękności tych towarów są nadzwyczaj przystępne i ktokolwiek nabywa sztukę towaru, tak co do ceny, jakoteż i gatunku zadowolony będzie. Są wyłącznie na składzie

W HANDLU PŁÓCIEN i BIELIZNY GOTOWEJ

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, Nr. 12—14 (naprzeciw kościoła N. P. Marji).

Główny skład normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch damskich, dziecinnych i szkarpetek męskich.**

Skład bielizny Wielebnego Księdza SEBASTJANA KNEIPPA

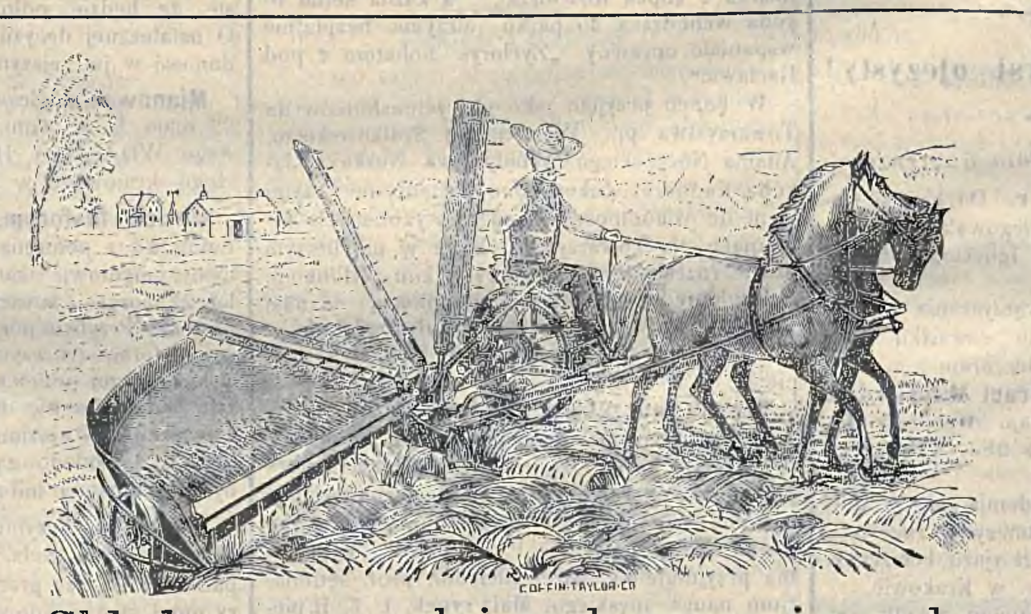
Na sezon letni otrzymali:

Wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych

Parasolki od słońca, oraz parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 548 2 40



Skład maszyn rolniczych zagranicznych.

Żniwiarki i kosiarki „**Wooda**“, grabiarki Tiger „**Stoddarda**“, pługi „**Sacka**“, trzy i cztero skibowce, oborywacze, plewniki, siewniki rzędowe „**Saxonia**“, a także siewniki szero orzutne „**Beermana**“, pompy do gnojówki, sikawki ogrodowe i do ognia, młyny do mielenia zboża na mąkę, młocarnie, kieraty młynki i tryery do czyszczenia zboża, naczynia do przewożenia mleka, sieczkarnie, widły amerykańskie do siana i do gnoju i t. d. 507 4 4

poleca **J. B. Prüwer** w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 32.

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Na Grzegórzkach

koło starej Wisły, ostatnia kamienica cynkiem kryta, jednopiętrowa, o 14 pokojach, z przejazdem, razem 160 sążni ziemi do sprzedania. Właściciel domu **Herold KASPER,** wiadomość pod l. 71, Grzegórzki, cena **7.000** reńskich.

Na pamiątkę Pierwszej Komunji św. i Bierzmowania

także na nagrody:

Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa

poleca: 105 3 ?

specjalny Skład artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod „Aniołem“, plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Wtorek d. 6 Czerwca.

ZUP. — Krupnik. Consommé z knelem. Rosół z tartem ciastem.

PRZYST. — Kurcze w majonezie. Jajecznica z szparagami. Nóżki, sos poulet. Szt. mięsa, sos cybulowy

PIECZ. — Polędwica z jarzynką. Kotlet wieprzowy. Mostek cielęcy smażony. Tournedeau sos provençalse.

LEGUM. — Knedle z bulki. Kompot z czereśni świeżych.

Krajowa fabryka

WYROBÓW TKACKICH

WŁ. GONETA

W KORCZYNIE, p. Jeoe, 159. poleca 20 47

znane jako najlepsze

czysto lniane płótna korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszewy typu, ręczniki zwykłe i do pranie, chustki do nosa grubsze i delikatne, serwety dla wszelkie, obrusy, stoliny na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku.

Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco!

Gorsety damskie

oryginalne francuskie i wiedeńskie znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

MARJI PRAUSS

w Krakowie, ul. św. Anny Nr, 3.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotnie. 131 12 50

Grzyby jadalne

czysto suszone

557 zakupuje 1 6

Stanisław Gurgul

w Krakowie.

Prosto z Hiszpanji sprowadzone, kuracyjne

WINA

po cenie umiarkowanej

poleca: 560

Süsskind Feniger w Bochni

Równocześnie mam zaszczyt zwrócić uwagę P. T. Szanownej Publiczności na liczny mój skład win węgierskich, austrjackich i włoskich, po cenach najniższych.

Magazyn obuwia

Marji Derdzikowskiej

pod kierownictwem

Bronisł. Dobrzańskiego

w Krakowie

ul. św. Jana 4

(drugi dom od A—B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.

obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materjału i w najkrótszym czasie. 439 9 ?

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków,

Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“

C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **papier listowy** w kasetach w najnowszym guście, **prawdziwą wodę kolońską** flakon 25 ct., 50 ct., 60 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct., **najlepsze perfumy** z najnowszym zapachem bzowym, flakon 1 złr. **Mydła** różnej jakości i zapachu, **wyroby skórkowe,** jako to: **woreczki, portmonetki, cygarówki, papierośnice** i t. p. po cenach niskich. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk, **po cenach fabrycznych.**

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.